GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 94.** 9. sierpnia 1834.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur i *Journal de Paris* udzielają następującéj telegraficznéj depeszy z Bajonny z dnia 22. lipca: Główna kwatéra Don Carlosa była dnia 20. w St. Croix de Campeso z 11. batalijonami. Nie połączyło się z nim więcéj, jak 300 ludzi. Rodil ma swoję główną kwatérę w Lerin, a Ladosa i Mendigorrea osadził. Przynajmniéj 9000 ludzi wyruszyło z Pampeluny, aby się z nim połączyć. Junta Nawarry wybiéra kontrybucyje; jeszcze żadnéj nie było potyczki.

Te same pisma donoszą daléj z Bajonny z d. 19. lipca, że stronnictwo Don Carlosa omylone zostało w nadziei, albowiem spodziewało się, że wojsko królowéj do niego przejdzie; powstańcy zaledwie 300 ludźmi powiększyli siły swoje, podczas gdy wojsko królewskie otrzymuje liczne wsparcia od milicyj miejskich. Jenerał Rodil oparł się wszystkim pokuszeniom, dla uwiedzenia go doświadczanym; chwycił się najsurowszych środków, aby powstańcom odciąć wszystkę żywność, przez co zdają się mocno ciérpieć. Powstanie nie uczyniło postępu i nie rozciąga się daléj nad cztéry prowincyje biskajskie. Deputowani do kortezów jadą ze wszystkich stron na swoje miejsce. Proklamacyja, wydana przez Don Carlosa, różni się bardzo od owéj, jaką mu francuzkie pisma przyznają. Zapowiada on w téjże swój zamiar, być nieubłaganym dla tych, którzy nie żałują swojego udziału w powstaniu. Żąda bezwarunkowego posłuszeństwa i nie mówi nic o kortezach ani o fueros.

Gazety paryzkie umieściły w wyjątku list z Bajonny z dnia 18go lipca, donoszący: Don Carlos, dwóch członków junty i całe stronnictwo osadziło wczoraj rano (17go) miasteczko Echarri Aranaz. Don Carlos wysłał we wszystkich kierunkach emissaryjuszów z proklamacyjami, aby mieszkańców wezwać do ujęcia za broń. Dotąd nikt za jego sprawę nie powstał. Z tego powodu wydał rozkaz do naboru ludzi od 17. do 42. roku życia. Ponieważ zaś nié ma broni dla tych ludzi, gdyby nabór do skutku przyszedł, przeto rozkazała junta sporządzić 10 do 12,000 pik. Nie zdaje się, aby Don Carlos miał zamiar uderzyć teraz na Rodila, bądź, że nie sądzi mieć dosyć siły, albo że jeszcze oczekuje przejścia do siebie żołniérzy Rodila. Wszakże zdaje się podług poruszeń wójsk obudwóch stronnictw rzeczą niezawodną, iż przyjdzie niebawem do ważnéj potyczki.

Niepewność, kiedy posiedzenie stanów (*cortes*) będzie otworzone i kiedy królowa zagai tę uroczystość, usuwa akt następujący: Obrzęd, mający być zachowany podczas posiedzenia kortezów w dniu 24. lipca: Przybywszy królowa jéjmość z dostojną córką swoją do sali posiedeń, usiędzie na tronie. Poczém królowa przemówi: »Dostojni procerowie królestwa, panowie prokuradorowie królestwa, usiądźcie!« Prezydent rady ministrów zbliży się, ucałuje rękę królowéj i poda jéj mowę zagajającą posiedzenie. Gdy ta mowa odczytana zostanie, przewielebny biskup Siguenzy i patryjarcha Indyj wyznaczony zostanie przez królową do odebrania przysięgi; zbliży się do tronu w towarzystwie prezydenta stanu procerów i prokuradorów, i, ucałowawszy rękę królowéj, odczyta formę królewskiéj przysięgi, w słowach następujących ułożoną: »Stosownie do wiekopomnych dawnych zwyczajów tych królestw i ich dawnych zasad, a szczególniéj przepisów ustawy 5téj, tytułu 15go, części 2éj, przysięgasz wasza królewska mość, iż wiernie i rzetelnie zachowywać będziesz koronę swojéj dostojnéj córki, naszéj królowéj i pani, Donny Izabelli II., i oddasz jéj wodzę rządu, skoro dójdzie do lat, przeznaczonych onéj ustawą i aktem ostatniéj woli dostojnego jéj ojca; wasza król. mość przysięgasz zachowywać zasadnicze ustawy monarchii, zaręczające prerogatywy tronu i prawa poddanych, i zachowanie onych przez innych osiągnąć; w. k. mość przysięgasz, nie miéć w niczém innego celu, jak tylko, abyś ku powszechnemu dobru tych królestw i ze słusznością i sprawiedliwością podczas małoletności swojéj dostojnéj córki najwyższą władzę wykonywała.« Królowa jéj mość rejentka, położywszy rękę na ś. ewanielii, odpowié: »Przysięgam.« Na co odpowié szanowny

)(

patryjarcha: »Jeźli w.k. mość tak czynić będziesz, niechaj cię nagrodzi król królów; jeźli zaś tak nie uczynisz, niechaj cię pociągnie do odpowiedzialności.« Biskup Siguezy odbierze potém przysięgę wierności od infanta Don Francisco de Paula. Potém przystąpi do odebrania przysięgi od kortezów. Forma przysięgi dla procerów i prokuradorów jest w następującym sposobie ułożona: »Stosownie do wiekopomnego dawnego postępowania w tych królestwach, przepisów starożytnych zasad fundamentalnych na przypadek wstąpienia na tron nowego monarchy, a szczególniéj podług przepisu ustawy 5téj, tytułu 15go, części 2éj, na przypadek małoletności następcy tronu, przysięgacie wierność, niepodległość i posłuszeństwo naszéj prawéj królowéj i pani, Donie Izabelli II. i jéj matce, królowéj rejentce. Przysięgacie, ustawy zasadnicze monarchii zachowywać, poświęcić się ze wszystkiémi, w waszéj mocy będącémi środkami ku utrzymaniu i onych ustaleniu; przysięgacie, że będziecie postępować wiernie i rzetelnie w trudném zadaniu, które chcecie wziąć na siebie, i że we wszystkich rzeczach nie będziecie mieli innego celu, jak tylko blask tronu i służbę kraju.« Po wykonaniu przysięgi królowa jéjmość każe przez prezydenta rady oświadczyć, że posiedzenie powszechnych kortezów królestwa prawnie jest otworzone. Wybita będzie moneta ku pamiątce tego wielkiego i szczęśliwego zdarzenia, przez które ustawy zasadnicze i prawa narodu moc swoję odzyskują. Ten akt jest w St. Ildefonso dnia 7. lipca zadekretowany, i podpisany przez p. Martinez de la Rosa.

Infant Don Sebastian i jego małżonka, jak mówią pisma francuzkie, wyjechał z Madrytu dnia 9. lipca i przybył przez Walencyją w okolicę Barcelony, gdzie wysiadł w pięknym domu wiejskim marg. d'Alfaras, zwanym: Labirynt. Władze złożyły jego królewczowskiéj mości jeszcze tego wieczora swoją uniżoność.

List z Bajonny z d.19. lipca, umieszczony w *Jour. du Commerce*, wyraża: Don Carlos miał byłego jeneralnego konsula w Londynie, p. Castillo, mianować posłem w Persburgu, hrabię Alcudia w Wiédniu, kawalera de los Rios w Berlinie, Alava de Toledo w Neapolu, Nevia w Turynie, a marg. de Labrador w Rzymie. Wyrok, ogłaszający za zdrajców kraju ministrów, którzy Izabellę II. w dniu 29. września 1833 jako królową obwołać kazali, i przez to nadużyli władzy, jaką wykonywali przy śmierci Ferdynanda, został uroczyście ogłoszony; tymi są: Zea Bermudez, hr. Ofalia, jenerał Cruz, D. Antonio Martinez i D. G. Gonzalez; zabrane będą ich majątki i sami pozbawieni są wszystkich tytułów i godności. Zdaje się, że Don Carlos ma zamiar zwołać stany: Cortes por Estamentos; dekret w téj mierze będzie niebawem wydany; daje powszechną amnestyją za przeszłość. Listę cywilną na czas jego panowania oznacza inny wyrok na 30 mil. realów, a to z powodu, jak dekret ten wyraża, smutnych okoliczności kraju i niedostatku dochodów publicznych. Piąty batalijon karlistów stoi w dolinie Bastan. Na granicy zaszła mała utarczka między wojskiem królowéj a karlistami, przy czém z obojéj strony kilku ludzi zostało ranionych.

Minister Martinez de la Rosa został przez prowincyją Granadę prokuradorem do kortezów obrany.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 19. lipca odprawił król w pałacu St. James tajne zgromadzenie rady, na którém hr. Grey złożył pieczęć swojego urzędu w ręce króla, a ministrowie do ucałowania ręki byli przypuszczeni.

W *Courier* z dnia 22. lipca czytamy: Sprawiło tu niejakie wrażenie, że wczoraj wieczorem dwie fregaty parowe, Salamander i Medea, otrzymały rozkaz, opuścić niezwłocznie Tamizę, i udać się do Portsmouth, aby je tam uzbrojono. Okręty te już odpłynęły, i wszyscy oficérowie, na urlopach będący, zostali do Portsmouth zwołani.

Osady angielskie w Azyi zajmują przestrzeń, mającą milijon mil kwadr. powierzchni, w najbogatszych i najżyźniéjszych z całéj kuli ziemskiéj strefach. Ludność ich dochodzi 100 milijonów mieszkańców, a dochód, licząc na naszą monetę, do 500.000,000 r. ass. Wojsko składa się z 200,000 żołniérza. Sam dochód, jaki Anglija corocznie z handlu z témi osadami ciągnie, przechodzi 200 milijonów r. ass.; a wartość dóbr nieruchomych i ruchomych w tym kraju, podług najniższego oszacowania, wynosi przeszło 125,000.000,000 r.

Hamdshire Telegraph donosi: »Odjazd Don Carlosa z Londynu w ten czas był wiadomy przyjaciołom jego, w Londynie pozostałym, kiedy nadeszła wiadomość, że przez Bajonnę przejeżdżał, granicę hiszpańską przebył, i u forpocztów swego szczęśliwego i odważnego jenerała Zumalacarreguy stanął. Odjazd jego nie tylko był tajemnicą, lecz oraz planem dobrze złożonym. Pod pozorem mocnego reumatyzmu obwinął sobie książę głowę chustką i oddalił się do swego pokoju sypialnego, prosząc, aby nikogo doń nie puszczano, ponieważ jest słaby i nikogo przyjąć nie może. Włosy przy uszach kazał sobie bardzo krótko

osrzydz, wielkie rude faworyty i wąsy ogolić i włożył na głowę perukę. W takiém przestrojeniu opuścił Brompton d. 1. lipca wieczór, pięć dni po swojém z Portsmouth przybyciu. Powiodło mu się, dostać się do portu Francyi i granicy hiszpańskiéj prędzéj, jak się tu kto spodziewał, że się oddalił. Przyjaciele jego wiedzą, że małżonka jego dwa razy miała od niego listy, gdy za granicę wyjechał. Za granicę obudwu krajów jechał 11 dni konno, mając przy sobie tylko jednego towarzysza, oficéra francuzkiego. Małżonka jego z trzema córkami powróci za dni kilku z Brompton do Londynu.

Francyja.

Jenerał St. Cyr Nugues, były szef sztabu jeneralnego wojska pod Antwerpiją, mianowany został dyrektorem kancelaryi w ministerstwie wojny, w miejscu uwolnionego od służby jenerała Schneider.

Gazette donosi jako wieść, że p. Bourmont, syn, został na granicy szwajcarskiéj aresztowany.

Messager potwierdza, że izba handlowa marsylijska odebrała urzędową wiadomość, iż między rządem sycylijskim a marokańskim przywrócony został pokój i harmonija na dniu 26. czerwca.

Journal de Paris czyni uwagę: »*Journal du Commerce* donosi podług dziennika, w Bordeaux wychodzącego, że tamże robią mundury i lilije na czapraki i t. p. dla wojska Don Carlosa, i że werbują wojsko za codzienną płacę po 2 fr. Rząd nie czekał, dopóki o tém nie doniesą dzienniki, lecz wydał przeciwko temu najsurowsze środki. Już od kilku dni dano rozkazy, aby w miastach pogranicznych zabrać wszystkę broń, amunicyją i mundury, które zdają się być przeznaczone dla wojska pretendenta.

Moniteur Algierski donosi, że doświadczenia, czynione w małéj ilości uprawiania indigo na ziemi afrykańskiéj, wydały bardzo pomyślne rezultaty. Rośliny nie są tak wysokie, jak w Indyjach wschodnich, lecz są silne i mają więcéj farbiarskiego zarodu.

Do muzeum wersalskiego przewiezione zostały wszystkie popiersia i posągi senatorów, marszałków i celniejszych wodzów wojskowych z czasów Napoleona, które od lat kilku zamknięte były w składach Luwru.

Cała uczona Francyja gotuje się do wtórego sejmu naukowego francuskiego, zaprowadzonego na wzór niemieckich, który zebrać się ma w Poitiers na d. 7. września b. r. — P. de Fontenelle, obrany na jego sekretarza jeneralnego, pisze, iż zgromadzenie to nader będzie liczném, i że na niem zamierzają ściśle roztrząsnąć wiele dotąd wątpliwych zagadnień w naukach.

Pani Letycyja Bonaparte z siostrami i braćmi Napoleona, zamierza wszcząć w imieniu spadkobierców księżny Pauliny Borghèse proces z francuzkim skarbem, o summę 1.518,032 fr. 77 cent., nabytą w zapisach wielkiéj księgi długów rządowych, przed ogłoszeniem prawa 12. sierpnia 1816, którém rodzina Bonapartego została z Francyi wygnana, i która przez to samo nie mogła ulédz prawnéj konfiskacie.

Państwo Papiézkie.

Jego świątobliwość papież Grzegorz XVI. wydał w d. 25. czerwca r. b. następujący list (*Epistola encyclica*) do wszystkich patryjarchów, arcybiskupów i biskupów kościoła katolickiego:

»Grzegorz XVI. papież.«

»Szanowni bracia! Pokój i błogosławieństwo apostolskie!«

»Niezmiernie byliśmy uradowani, gdyśmy z tylu świetnych dowodów wiary, posłuszeństwa i uszanowania powzięli wiadomość, z jaką gotowością przyjęty został wszędzie nasz list z d. 15. sierpnia 1832, w którym według obowiązku naszego urzędu zapowiedzieliśmy wszystkim katolickim owieczkom zdrową i w przytoczonych miéjscach jedynie do naśladowania naukę. Tę radość naszę podniesły jeszcze oświadczenia, dane, co się dotyczé tego przedmiotu, przez niektórych z tych, którzy owe rady i błędne zdania, na które się użalaliśmy, pochwalili, i byli tak nieprzezornymi, iż je wzięli pod swoję tarczę i opiekę. Uznawaliśmy wprawdzie, że nie było usunione złe, jakie zawsze przeciw kościołowi i rządowi knowano, czego wiele całkiem bezwstydnych i między ludem rozsianych pism i niektóre tajne zabiegi dowodzą, a któreśmy z tego powodu listem z miesiąca października r. z. do biskupa z Rennes mocno zganili. Atoli gdyśmy się smucili i tą okolicznością mocno trwożyli, wielce było dla nas rzeczą przyjemną i pocieszającą, że właśnie ten, który nas dotknął tém zmartwieniem, przesłał nam swoje oświadczenie z d. 11. grudnia r. z. i potwierdził wyraźnie, że jedynie i bezwarunkowo trzyma się nauk w tém piśmie naszém wytkniętych, i nic, coby się onym sprzeciwiało, pisać ani pochwalać nie będzie. Otworzyliśmy natychmiast z ojcowską miłością nasze serce dla syna, po którym musieliśmy się spodziéwać, że, naszémi napomnieniami poruszony, z każdym dniem dawać będzie jawne dowody, dla okazania pewnie, że się naszemu wyrokowi słowem i czynem poddał.«

»Atoli, co się prawie niepodobném do wiary zdawało, ten, któregośmy z taką życzliwością przyjęli, niepomny naszego pobłażenia, odstąpił szybko od swojego zamiaru, i zniknęła dobra nadzieja owoców naszego napomnienia, skorośmy się dowiedzieli, że niedawno, nie wymieniając swego nazwiska, które atoli przez publiczne dokumenta zostało objawione, wydał drukiem w języku francuzkim pismo, które, co do objętości, jest wprawdzie małe, lecz przez złość jest wielkie, i ma tytuł: *Paroles d'un Croyant*.«

»Przestraszyliśmy się, szanowni bracia, już na pierwszy rzut oka, a użalając się na ślepotę autora, poznaliśmy, dokąd zamierza ta umiejętność, która nie jest podług Boga, lecz podług zasad świata. Albowiem poczyna on, wbrew swojemu słowu, jakie uroczyście dał w owém oświadczeniu, zbijać i obalać katolickie nauki, któreśmy w naszym pomienionym liście względem należnego poddania się zwierzchności i odwrócenia indiferentyzmu, tak nader zgubnego dla ludów, jakoteż względem ograniczenia rozwiozłych zdań i mów, tudzież względem bezwarunkowéj wolności sumienia, któréj zupełnie nie można cierpiéć, i względem bezecnego zjednoczenia się towarzystw, zawartych przez stronników wszystkich, nawet najfałszywszych religij, na obalenie kościoła i rządu, mocą władzy, która nam w naszéj nikczemności nadana została, ustanowili.«

»Oburzającą jest czytać to, przez co autor w tém dziele wszelki związek wierności i uległości ku monarchom stara się potargać i podnosi pochodnię buntu, aby zniszczyć polityczny porządek, władze poddać pogardzie, ustawy nogami zdeptać, i wszystkie zasady duchownéj i świeckiéj władzy całkiem wstrząsnąć. Z tegoto powodu całkiem bezbożnym, dotąd niesłychanym wynalazkiem, wystawia władzę monarchów, jakoby się ustawom bozkim sprzeciwiała, i ażeby straszydło swojéj potwarzy uzupełnić, utrzymuje nawet, że władza ta jest dziełem grzéchu i samego szatana: przełożonych zaś kościoła oznacza on tém samém piętnem hańby, co i świeckich monarchów, a to z powodu bezbożnego związku, przez który, jak sobie marzy, sprzysięgli się z sobą na prawa ludów. I nie przestając na tym zuchwałym kroku, przypuszcza bezwarunkową wolność zdań, mów i sumienia, a żołniérzom, którzy walczyć będą, aby oswobodzić tę wolność od tyranii, jak ją nazywa, przyrzeka wszelkie szczęście i zbawienie; z prawdziwą wściekłością zwołuje z całego świata wszystkie towarzystwa i związki i wzywa je do wykonania tego bezbożnego dzieła; wszakże i w tym względzie widzimy nasze upomnienia i przepisy nogami przez niego zdeptane.«

»Czujemy wstręt wyliczania wszystkiego, co w tym najzłośliwszym płodzie zuchwałości i bezbożności na obalenie wszystkiego, co jest bozkie i ludzkie, zebrano. Co zaś szczególniéj oburza i religii się sprzeciwia, jest to, że autor, aby utrzymać tak wielkie błędy, przytacza bozkie przepisy i naucza nieświadomych rzeczy, że on, aby ludy uwolnić od węzłów posłuszeństwa, jakby od Boga był posłany i natchniony; zacząwszy w imię przenajświętszéj Trójcy, przytacza wszędzie pismo święte, i słowa onegoż, które są słowa Boże, z wielką chytrością i bezwstydnie przekręca, aby tym złośliwym marzeniom więcéj wstępu zjednać, i tym sposobem, jak mówi Ś. Bernard, z większą pewnością narzucić ciemności zamiast światła, i zamiast miodu, lub raczéj w miodzie podać truciznę, ponieważ kuje ludom nową ewangeliję i kładzie inną podstawę, niżeli ta, która jest położona.«

»Atoli takie przekręcenie zdrowéj nauki nakazuje nam pomijać milczeniem ten, który nas stróżami w Izraelu uczynił, abyśmy ostrzegali o błędach tych, których sprawca i wykonawca wiary, Jezus, naszéj opiece powierzył.«

»Z tegoto powodu, po wysłuchaniu niektórych z naszych szanownych braci, kardynałów świętego kościoła rzymskiego, odrzucamy i potępiamy z własnego popędu, z pewnéj znajomości i z pełności apostolskiéj władzy wspomnioną książkę pod tytułem: *Paroles d'un Croyant*, w któréj ludy przez bezbożne nadużycie słowa Bożego są naprowadzone do zerwania wszystkich węzłów publicznego porządku, aby obydwie władze wstrząsnąć, i we wszystkich państwach wzniecić powstanie i bunty, i takowe utrzymywać i ustalać; książkę, zawiérającą w sobie miejsca, które właściwie są fałszywe, potwarcze, zuchwałe, do anarchii wiodące, słowu bozkiemu przeciwne, bezbożne, gorszące i mylne, które już kościół w Waldensach, Wickłefitach, Hussytach i tym podobnych fałszywych naukach potępiał, a my chcemy i stanowimy, aby na zawsze za odrzuconą i potępioną miana była.«

»Teraz zaś jest waszą rzeczą, szanowni bracia, abyście te nasze rozkazy, których zbawienie i pomyślność duchownych i świeckich spraw wymagały, ze wszystkich sił wykonywali, aby to pismo, z otchłani ciemności na zgubę rozszérzone, nie stało się tym szkodliwszém, im bardziéj pochlebia fanatycznéj chęci do nowości, i jak rak czółga się wszędzie mię-

dzy ludem. Waszym obowiązkiem jest, bronić zdrowéj nauki w tym punkcie, odkryć chytrość nowatorów, i troskliwiéj niżeli kiedyś czuwać i ochraniać chrześcijańską trzodę, aby zapał dla religii, pobożność dzieł i publiczny pokój kwitnęły i szczęśliwie wzrastały. Tego spodziewamy się pewnie, ufając waszéj wierności i waszemu troskliwemu staraniu około dobra publicznego, abyśmy za pomocą tego, który jest ojcem świateł, mogli sobie życzyć szczęścia (mówimy to z Ś. Cypryjanem), »że zrozumiano i odrzucono błąd, i dla tego go podeptano, ponieważ poznany i odkryty został.« »Zresztą nader jest smutna, na co wpada szał rozumu ludzkiego, gdy się uganiamy za nowościami i przeciwko napomnieniom apostoła więcéj chcemy niżeli powinniśmy wiedzieć, i ufając sobie zbytecznie, mniemamy, że prawdy poza-kościołem katolickim szukać należy, gdzie onę bez najmniéjszych brudów błędu znajdujemy, a który, dla tego zwany jest słupem i gruntem wszystkich prawd i jest nim istotnie. Zrozumicie dobrze szanowni bracia, że mówimy tu, o nie dawno wprowadzonym błędnym systemacie filozofii, który całkiem zarzucić należy, a w którym z wyuzdanéj żądzy nowości nie szukają tam prawdy, gdzie się pewnie znajduje, a odrzucając święte i apostolskie podania chwytają się innych czczych, mylnych i niepewnych nauk, których kościoł nie pochwala, przezco dumą nadęci ludzie, wszelako nie słusznie, mniemają, że samę prawdę wspiérają i jéj bronią.«

»Podczas gdy my, na mocy poruczonéj nam od Boga pieczy i starania, piszemy to, aby zdrową naukę rozpoznać, względem niéj zawyrokować i onę zachować, wzdychamy nad najdotkliwszą raną, którą naszemu sercu przez obłąkanie się naszego syna zadana została, i w tym największym bolu, który nas przezto dotknął, nie masz dla nas innéj pociechy, jak tylko, że tenże zwrócony zostanie na drogę sprawiedliwości. Podniesimy zatém wszyscy nasze oczy i ręce do tego, który jest przewodnikiem mądrości i poprawicielem mądrych; i modlmy się wiele do niego, aby mu dał pojętliwe serce i wielką odwagę, iżby usłuchał głosu najłagodniéjszego i zasmuconego ojca, a przezto przyniósł kościołowi, wam, i téj stolicy świętéj i naszéj nikczemności spiesznie pociechę i radość. Zaiste dzień ten nazwiemy szczęśliwym i pożądanym, kiedy nam wolno będzie tego nawróconego syna przyjąć do naszego ojcowskiego łona, i mamy nadzieję, że za jego przykładem i drudzy się poprawią, którzyby przez niego w obłęd mogli popaść, tak iżby we wszystkich ku zbawieniu państwa i kościoła zaszła zgoda nauk, jedność w radach i zgoda w czynnościach i staraniach. Abyście wy to wielkie dobrodziéjstwo przez pokorne modły z nami od Boga wyjednać starali się, żądamy i spodziéwamy się po waszéj pastérskiéj gorliwości; a życząc wam ku temu boskiéj pomocy, udzielamy wam i waszym trzodom jako przepowiednią téj pomocy najłaskawiéj apostolskiego błogosławiéństwa.«

Dan w Rzymie u Ś. Piotra d. 25. czerwca 1834, naszego pontyfikatu czwartego. Gregorius PP. XVI.

Szwajcaryja.

Wiadomości ze Szwajcaryi zawiéraja pod dniem 21. lipca: Odbiéramy teraz wiadomość, jak się skończyło na dzień wczorajszy zapowiedziane i wykonane radykalne zgromadzenie blizko Zurich na polu zwaném Allmende. Doktor Henne z St. Gallen, redaktor pisma: *Freymüthige*, kazał się jednemu z należących do kantonu zurichskiego przedstawić jako prezydent zgromadzenia. Spotwarzał on kanton rządzący z powodu postępowania w sprawie względem not; przypisywał dowolnie mocarstwom niesłuszne powstawania na naszę niepodległość, i zapalał, zapewne odnosząc się do téj niepodległości, do napisania listu do sejmu, który i bez tego rzecz tę bezstronnie i po narodowemu rozpozna. (Instrukcyje są w téj mierze sprzyjające.) I rada konstytucyjna w sprawach związku ma być ludowi dobrze zalecona. Dobre uczucie owego zgromadzenia (liczono blizko 4000 uczestników i ciekawych) nie powinno być zapoznane. Cieszyć się należy, że zgromadzenie to zachowało się w granicach umiarkowania.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 30. *lipca.* —

Dnia 27, b. m. zeszła z tego świata jw. Antonina z Czackich hrabina Krasińska, starościna Opinogurska, matka jw. Wincentego hrabi Krasińskiego, jenerała-adjutanta jck. mości.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 16. *lipca.* —

N. p. rozkazał, aby pomocy naukowe (książki, gabinety i t. p.), które przedtém należały do uniwersytetu wileńskiego, i po opatrzeniu niémi w Wilnie akademii duchownéj i medyczno-chirurgicznéj zostały nieużytémi, przeszły do uniwersytetu Ś. Włodzimérza w Kijowie, a dublety tam nieprzydatne przeszły do uniwersytetu Charkowskiego.

Dnia 6. kwiet. b. r. uroczyście otworzone zo-

)(2

stało gimnazijum ze szkołą Lankastra w Grodnie, zamiast dawniéjszéj szkoły dominikańskiéj. Uczniów w dniu otwarcia było 64. — 1. kwietnia otworzono także szkołę powiatową szlachecką w Nowogródku, w gubernii Grodzieńskiéj, i 30. kwiet. także w Święcianach w gub. Wileńskiéj. Do piérwszéj zapisało się uczniów 35, do drugiéj 26. — 29. kwiet. otworzono szkołę powiatową w gub. Wołyńskiéj w Nowogrodzie-Wołyńskim.

Ze zdania sprawy o czynnościach petersburskiéj akademii nauk za rok przeszły dowiadujemy się, iż n. cesarz darował jéj zbiory do historyi naturalnéj dawnego warszawskiego towarzystwa przyjaciół nauk. Muzeum akademii zatrzymało dla siebie 150 minerałów; resztę rozdzielono między petersburski uniwersytet i instytut pedagogiczny. — Z daru n. pana gabinet numizmatyczny akademii powiększył się dubletami monet i medalów przewiezionych z Warszawy do muzeum tutejszego cesarskiego pałacu, zwanego Ermitażem (w Ermitażu mieszczą się zbiory dzieł sztuki i klejnoty cesarskie). Oddzielanie dubletów jeszcze się nie skończyło. Zbiór zupełny wynosi 249 złotych, 12729 srebrnych, 4173 bronzowych i 222 monet i medalów innego kruszcu lub wyrobionych z kompozycyi. Z tego akademija dotąd otrzymała 370 nowych monet i medalów po większéj części polskich, to jest 69 złotych, 265 srebnych, 4 bronzowych i 2 żelaznych; starożytnych zaś greckich i rzymskich 3441. Liczba, piękność i rzadkość wielu egzemplarzy czynią ten zbiór prawdziwą ozdobą muzeum akademii, wyjąwszy tylko greckie monety, mniéj warte uwagi, z powodu iż większa część jest fałszywych. (T.P.)

Turcyja.

— *Ze Stambułu dnia* 11. *czerwca.* —

Słychać, iż porta wysyła Hameteldzy efendego z szczególnémi zleceniami do Paryża. — Głównym przedmiotem tego posłannictwa ma być żądanie, aby Francuzi ustąpili z Algiéru.

Flota turecka otrzymała posiłki w majtkach i zasobach; zaciągi odbywają się ciągle w porcie naszym. Szczególniéjsza uwaga jest zwrócona na Dardanelle; niektóre zamki wzmocniono od strony lądowéj; wnijścia do dwóch znaczniéjszych bateryj zostały zakryte zasłonami, a prace postępują bez przerwy. Oba dwa brzegi osadzono 800 działami i 80 moździérzami; urządzono regularny związek między zamkami; załogi ćwiczą się codzień w mustrze, a bateryje w Kumkalem są najgroźniéjszémi; z przezorności zajmują się także obwarowaniem zatoki Saros. Stojące obozem w Sivas wojsko tureckie zostaje już w związku z przystaniami na morzu Czarném. Porta wydaje rozkazy do wszystkich okolic celem zwołania nowozaciężnych pod chorągwie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 5. *sierpnia* 1834. Ceny zboża po ostatniém doniesieniu mojém (w Nrze 85 Gazety naszéj) znacznie się odmieniły, osobliwie hreczki, która nie obiecuje nawet potrzebnéj na zasiéw przyszłoroczny ilości; wczesna bowiem czyli majowa zeszła wprawdzie i bardzo pięknie kwitnęła, ziarno atoli ma zupełnie płonne, a późniéjsza nawet nie zeszła; teraz już płacą za korzec po 7 zr. 12 kr. w. w. Równie podrożały i inne gatunki zboża, ponieważ teraz znowu zaczynają do Rossyi szukać tu wszelkiego gatunku zboża, a nawet wczoraj przyjechało tu kilku komisyjonerów ze znacznémi summami na zakupienie zboża. Dzisiaj płacą tu za korzec pszenicy po 6 zr. 36 kr.; żyta po 4 zr. 48 kr.; jęczmienia po tyleż; owsa po 3 zr. 18 kr. w. w. i co chwila wszystko drożeje.

Daleko większe jeszcze są widoki dla wódki, ponieważ teraz już okazuje się, że nadzieja obfitego plonu kartofli została zawiedziona; chociaż bowiem co do liczby jest ich wiele pod krzakiem, jednak bardzo małe urosły, i jeżeli do 14 dni dészcz nie spadnie, i w tym artykule wielki będzie niedostatek. Przeto też dzisiaj już płacą za garniec szumówki po 45 kr. w. w. i od kilku dni bardzo wiele na spekulacyję zakupiono.

W pasiekach równie teraz bardzo nędznie wygląda, i obawiają się zupełnego braku miodu.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Abelino, der grosse Bandit*, dramat w 4 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 32. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.